



Świat nie jest czarno-biały - za nami drugi dzień Festiwalu Conrada

2016-10-26

Wiara w siłę wyobraźni, która pozwala wypróbowywać nowe możliwości w literaturze i w życiu, w język, pozbawiony przemocy i konstytuujący wspólnotę, a wreszcie - wiara w drugiego człowieka, w możliwość porozumienia i kontaktu. Te i wiele innych tematów poruszyli uczestnicy wtorkowych spotkań, których hasłem były wiary nie-wiary.

Drobna kobieta o ptasim wyglądzie i bardzo wąskich nadgarstkach decyduje się zatrzymać swój samochód w środku nocy, by podwieźć Michela Fabera. „Mógłbym zgnieść pani nadgarstki, nie boi się pani?” – pyta pisarz. Kobieta odpowiada, że zdecydowała pewnego dnia, że już nigdy nie będzie się bać i przeżyje życie tak, by podejmować ryzyko i czuć się bezpieczna. Michel Faber, gość wtorkowego spotkania zatytułowanego „Dziwne nowe rzeczy” podzielił się z publicznością tą anegdotą i wyznał, że cała sytuacja zrobiła na nim olbrzymie wrażenie. Niezwykły duch tej obcej kobiety nie dawał mu spokoju, to z niego zrodziły się „Dziwne nowe rzeczy”, książka zupełnie inna od „Pod skórą”, która opowiada o ciemnej stronie natury człowieka. O to, jak bardzo nasze bezpieczeństwo i życie zależy od innych osób, pytała Olga Szmidt. Pisarz przyznał, że słowa „zaufaj mi” są kluczowe dla jego życia i pracy, ponieważ interesują go momenty zależności, także te, kiedy nadzieja zostaje zawiedziona. „Wszystkie moje dotychczasowe książki prowadziły do jądra ciemności, teraz chcę napisać książkę dla dzieci, która będzie czystą przyjemnością i przygodą” – zapowiedział na koniec.

O pisaniu jako przygodzie, wyzwalającej siłę wyobraźni oraz o zabawie rozmawiały Ida Line i jej tłumaczka Justyna Czechowska. „Zabawa jest tym, za pomocą czego zdobywamy wiedzę o świecie, w zabawie testujemy swoje możliwości.” Autorka „Poleciały w kosmos” zapewniała, że, choć nie ma za sobą jeszcze podróży kosmicznych, bardzo wiele w jej książkach pochodzi z osobistych doświadczeń. Zapytana o polityczny charakter swojej twórczości, przyznała, że została wychowana w taki sposób, że polityka naturalnie przenika do jej pisania. Ida Linde podzieliła się również z publicznością wiarą w literaturę: „Mam głębokie przekonanie, że literatura przetrwa ten czas, w którym wszystko wydaje się czarno-białe. Pozwoli nam na odmiennność oraz ocali odcienie szarości”.

O polityce, polaryzacji stanowisk i języku, którym chcielibyśmy opisywać Polskę rozmawiali uczestnicy panelu „W Polsce, czyli gdzie?” – Dominika Kozłowska, Michał Łuczewski, Włodzimierz Nowak, Ziemowit Szczerek oraz prowadząca Agata Bielik-Robson. W rozmowie w żywiłowy sposób uczestniczyła publiczność. Pytanie tytułowe panelu zostało przeformułowane. Agata Bielik-Robson, zwróciła uwagę na to, że pytać należy nie tylko o umiejscowienie przestrzenne Polski, lecz także o jej zakotwiczenie czasowe: „Kiedy jest ta Polska? W jakim czasie ona istnieje, w XVIII, XIX, XX czy XXI wieku? Odpowiedź nie jest wcale oczywista.” Zdaniem Włodzimierza Nowaka nie powinniśmy już szukać mitu polskości, ale opowiedzieć i ponazywać Polskę w zupełnie nowy sposób.

Wtorek był dniem poważnych rozmów, podniesionych temperatur, lecz nie podniesionych głosów. Dyskusje o wiarach i nie-wiarach przyjmowały wymiar osobisty, społeczny i globalny. Środa zapowiada się nie mniej intensywnie, jej tematem będą bowiem emocje. O tym, czy warto je trzymać na wodzy, rozmawiać będą m.in. Jan, Maria i Błażej Peszek, Eustachy Ryłski i Colm Tóibín.



**Magiczny
Kraków**

Program festiwalu znajdziecie na stronie www.conradfestival.pl.